

- ◆ Rzec o wypiskach śmieci
- ◆ Drogowcy nie próżnują
- ◆ Budowlane rodzinie
- ◆ O dezynfekcji kontenerów

## **Prosto z miasta**

Wiosna coraz bliżej! W wielu rejonach miasta zaczynają znikać pozostałości po zeszłej jesieni. Zgnile liście, gałęzie oraz inne nieczystości wywożone są poza miasto. I w tym miejscu pojawia się znowu stary jak świat temat o wypiskach śmieci.

Obecny kawałek terenu przy ulicy Krepieckiej przeznaczony na wypisk miejskie „kipi” już od nadmiaru nieczystości. Na polecenie wicewojewody lubelskiego odbyło się kolejne spotkanie grupy pracowników biura planowania przestrzennego oraz innych ważnych urzędników zajmujących się ochroną środowiska w sprawie zlokalizowania nowego terenu pod wypisk śmieci w obrębie jednej z gmin przyległych do Świdnika. „Wypatrzone” skrawki terenu w gminie Wólka (w odległości 1,5 km od Świdnika) po dawnej kopalni piasku. Sprawa będzie

rozpatrywana 7 marca br. Trzeba przy tym wiedzieć, że każdorazowa tego rodzaju operacja wymaga dokładnego przestudiowania struktury ziemi pod względem geologicznym. Nowe tymczasowe wypisk śmieci w gminie Wólka użytkowano by ponad 10 lat.

W między czasie trwały by nadal poszukiwania terenu, któ-

Do grudnia ubiegłego roku mieliśmy w obrębie miasta 16 samorządów mieszkańców. Według nowego podziału jest ich 8 (4 w mieście, 4 na wsiach leżących w granicach administracyjnych Świdnika — Kolonia Krepiec, Kolonia Świdnik, Biskupie, Nowy Krepiec), dziesiąty zostanie zatwierdzony na najbliższej sesji MRN. Oprócz tego działają trzy rady osiedla.

Samorząd mieszkańców, istniejący początkowo bez ustawowej podstawy prawnej, przechodził kolejne ewolucje. Dopiero w 1983 roku uzyskano pierwszą pełną regulację prawną jego pozycji.

Najkrócej mówiąc zapewnią mieszkańcom udział w rozpatrywaniu wszelkich spraw związanych z miejscem zamieszkania, wpływa, a przynajmniej powinien, na rozwój stosunków międzyludzkich w osiedlu, pozwala na przeprowadzanie kontroli społecznej w jednostkach orga-

ry pozwoliłoby na całkowite zamknięcie tego tematu.

Okazuje się, że pogoda nie tylko dla... bogaczy! Dla budowlanych — także. Stały postęp robot zaobserwować można nadal przy budowie ulicy Kusocińskiego. Jest ona niezbędna w fazie budowy I etapu osiedla „Brzeziny II”. Trudne to i kosztowne przedsięwzięcie.

Zakończono już prace przy uzbieraniu terenu w ulicach Konarskiego i Westerplatte. Przebiegać będzie tamtejsza sieć kanalizacyjna. Wiele prac ziemnych wykonali mieszkańcy tego rejonu w czynach społecznych.

Przy ulicy Westrplatte kos-  
(Dokończenie na str. 2)

## **Jeżeli coś można zrobić — to zrobimy!**

Najprężniej działa samorząd mieszkańców w osiedlu Adamopol. KAZIMIERZ MENDON, przewodniczący obwodu nr 4:

Obserwujemy tendencję do rozszerzania uprawnień samorządu, między innymi możemy prowadzić inwestycje na swoim terenie. W ramach czynu społecznego opracowaliśmy program inwestycyjny dla osiedla. W naszym obwodzie dość szeroko zajmujemy się budownictwem jednorodzinnym. Co budować i jak budować, zależy od nas. Część finansujemy sami występujemy też do rady narodowej o dotacje. Przy gazylakacji, doprowadzaniu wody do osiedla pokryły one 50 proc. kosztów, resztę robocizny i pieniądze wnieśli mieszkańcy. Do tej pory gazylakowaliśmy prawie całe osiedle. Zostało tylko 400 metrów. Wodę doprowadzamy sukcesywnie w nowopowstających ulicach. W ubiegłym roku przystąpiliśmy do generalnej kanalizacji osiedla Adamopol, gdyż oprócz dwu ulic — Wojska Polskiego i Kruczkowskiego — sieć kanalizacyjna nie istniała. MRN przyznała nam 30 milionów dofinansowania, 15-20 milionów złotych dadzą mieszkańcy. Dokumentację techniczną kolejnych ulic zlecieliśmy już do  
(Dokończenie na str. 3)

Możliwości 10 razy mniejsze od potrzeb!

## **Zbędne emocje**

Do dziś zarejestrowano łącznie w Urzędzie Miejskim i Spółdzielni Mieszkaniowej ponad 3 tysiące podań o przydział lokalizacji garażowych. Gdyby władze zechciały potrzeby te uznać za najbardziej dla miasta ważne, trzeba by było praktycznie całe tereny przeznaczyć pod budownictwo mieszkaniowe w Świdniku pokryć rzedami boków służących przechowywaniu pojazdów. Paranoiczna wizja i oczywiście nierealna. Szkoda tylko, że nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, zwłaszcza wtedy gdy mając opędozone po rzeby podstawowe i brak innych problemów, postrzegają spekulacje garażowe doprowadzić do zenitu emocji.

Taką atmosferę nie stwarza nawet częściowemu rozwiązywaniu garażowego problemu (?) gdyż zarówno administracja miejska jak też Spółdzielnia wychodzi ze słusznego założenia, że i tak o by nie zrobiono, będzie źle. Świdnik nie jest tu wyjątkiem, a jeśli jest, to w sensie takim, że w ostatnich latach wiele garaży tu wybudowano i myśli się o następnych. Inni (np. Lublin) inwestycje garażowe traktują jako całkowicie marginalne, najmniej ważny dla miasta problem. Z tych okoliczności dobrze zdaje sobie sprawę przed majem nastąpić w marcu, podziałem kolejnych lokalizacji garażowych. Jest już decyzja Biura Planowania Przestrzennego UW i zgoda na wybudowanie w Świdniku 300 boków garażowych na terenie pomiędzy istniejącym wy-

sypiskiem śmieci a osiedlem Brzeziny I. Obecnie trwa przygotowanie dokumentacji technicznej a wiosną (kwiecień — maj) ruszą roboty.

„Architektura” zespołu będzie podobna do tej z osiedla Lotnickiego. Zakłada się, że budowa garaży, po przygotowaniu i uzbieraniu terenu przez Spółdzielnię, będzie opierać się na zasadach sprawdzonych przy wznoszeniu takich obiektów w poprzednich latach. Inne natomiast będą na pewno koszty. Wstępna kalkulacja zakłada, że każdy z trzystu garażowców poniesie wydatek na konto Spółdzielni Mieszkaniowej w granicach 250-300 tysięcy złotych plus około 1 miliona na koszty związane z realizacją jednego boksu. Można założyć, że samochód będzie miał dach nad „głową” za 1,5 miliona  
(Dokończenie na str. 2)

## **Seminarium dziennikarskie**

W dniach 20-22 lutego br. KW PZPR w Lublinie zorganizował seminarium dziennikarskie dla dziennikarzy prasy zakładowej. Program obejmował spotkania z: dyrektorem Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widoków — MIECZYSLAWEM WERESKIM, lektorem KW Rumuńskiej Partii Komunistycznej — IONEM CIRIAC, kierownikiem Wydziału Propagandy KW PZPR w Lublinie — STANISŁAWEM PIOTROWICZEM, oraz redaktorami naczelnymi — tygodnika „Relacje” FRANCISZKIEM PIĄTKOWSKIM, „Głosu Budowlanych” — STEFANEM SZAFLIKIEM.

Uwagę obecnych na seminarium dziennikarzy zwróciły spotkania z: dyrektorem KAZIMIERZEM WERESKIM oraz red. STEFANEM SZAFLIKIEM. Pierwszy z wyżej wymienionych prelegentów omówił szczegółowo aktualną sytuację w podsektorach dyskusyjnych przy „okrągłym stole”, poświęcając sporo miejsca w swojej wypowiedzi — miejscu opozycji w obecnej sytuacji społeczno-politycznej Polski oraz roli cenzury w przemianach. Pluralizm związkowy

megn politycznym — to nasza jedyną obecnie szansą. Jeśli z niej nie skorzystamy (teraz — wyłożymy się zupełnie — zakończył szef cenzury.

Drugie z wymienionych przeze mnie spotkań miało miejsce w trzecim dniu seminarium. Redaktor naczelny „Głosu Budowlanych” — Stefan Szaflik określił kierunki ideologicznego oddziaływania prasy zakładowej po X Plenum KC PZPR. Akcentując, że partia musi obecnie przereorganizować swój inny układ społeczno-polityczny,  
(Dokończenie na str. 2)



Latający smurf?

## **Na marginesie Zakładowej Konferencji Sprawozdawczej PZPR**

Przez trzy tygodnie — poczynwszy od 12 stycznia do 2 lutego br., śledziliśmy przebieg kampanii sprawozdawczej w Oddziałowych Organizacjach Partyjnych Wytówni. Maraton zebrań zakończyła 17 lutego Zakładowa Konferencja Sprawozdawcza PZPR. W tym miejscu przynajmniej otwarcie, iż szedłem na obrady z nadzieją, że stanę się świadkiem niekonwencjonalnych wystąpień, ostrych polemik i sporów. Moje oczekiwania poparte były tym wszystkim, czym żyje obecnie kraj — toczyły się już rozmowy przy „okrągłym stole”, X Plenum KC PZPR jednoznacznie określiło miejsce partii w przemianach oraz stanowisko w kwestii pluralizmu politycznego i związkowego. Wiadomo mi rów-

nie inwestycyjnej WSK (I), bołączkach budownictwa mieszkaniowego w Świdniku — ale w tym wszystkim (w dyskusji wystąpiło jedynie, czy też — aż dziesięciu mówców) zabrakło ognia i armat... Chociaż... niesprawiedliwym byłoby jednoznacznie twierdzić, że pośród dziesięciu głosów nie było takich, które śmiało można uznać za dyskusyjne. Trzy z nich naprawdę mogły stać się przyczynkiem do ostrej i otwartej wymiany zdań. Na pewno było nim także wystąpienie I sekretarza KZ PZPR — Karola Szczołki, zamykające konferencję. Gdyby tak można było rozpocząć wszystko od początku — byłbym za tym, aby właśnie głos I sekretarza (ten zamykający) otwierał dyskusję. Niestety — był to głos zamykający obrady, i w

## **Partia na rozdrożu**

nie, że tak w kwestii Uchwały X Plenum KC PZPR, jak i stanowiska PZPR wobec obu pluralizmów: związkowego i politycznego, przez organizację partyjną przebiegała niezwykle cienka linia podziału. Są tacy, którzy temu przykaskują, widząc w tym szansę dla kraju, są i tacy, którym trudno się z istniejącym stanem rzeczy pogodzić. Na takie właśnie ścieranie się poglądów i racji nastąpiła wiecześnieść z obecnych na sali delegatów i obserwatorów. I co? Ano — nic. Cztery i pół godziny konferencji sprawozdawczej wypełniły wypowiedzi, które trudno nazwać kontrowersyjnymi, ba — nawet okrucywnymi. Mówiono ogólnie o konieczności zawarcia porozumienia społecznego Polaków, o znanych wszystkim obecnym trudnościach dnia codziennego, działalności

ten oto sposób trzy głosy dyskusyjne wspomniane przeze mnie wcześniej — ugrzęzły w panującej na sali obrad „niakoci”. Szkoda — była bowiem realna szansa na to, by zobaczyć na sali obrad inną partię, partię szukającą dla siebie sposobów na określenie się w nowo formułującej się właśnie rzeczywistości społeczno-polityczno-gospodarczej. Kolejna szansa została więc, wydaje mi się — zaprzepaszczona. Partia znalazła się na rozdrożu. Jeśli przyjmniemy że powrotu do tego, co już było, nie będzie, bo... być nie może, pozostaje tylko jedna droga.

Kierunek marszu został już wytyczony. Teraz trzeba się tylko odnaleźć.

(man)

## **Wiadomości związkowe**

W kwietniu br. minie dwa lata od Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Związku. W połowie kadencji zarząd związku przystąpił do zebrań sprawozdawczych w kolach związkowych. Za kilka tygodni odbędzie się posiedzenie Rady Delegatów, na której dokonana zostanie ocena dotychczasowej działalności związku.

6 lutego br. odbyło się zebranie sprawozdawcze w kole nr 21 (Kob Personelu Latającego). Wybrano w nim nowy zarząd na czół którego stanął JERZY BARTOSZEK.

W związku z licznymi postulatami pilotów dotyczącymi spraw placowych, warunków pracy, bezpieczeństwa lotów oraz współpracy z kierownictwem ZEUS zwołano na 7 lutego zebranie z udziałem dyrektora resortowego, przedstawicieli pionu ekonomicznego, służby bhp i społecznego inspektora pracy. Na zebraniu zgłoszono następujące postulaty:

● należy przeprowadzić kompleksowe badania w kabinie pilota

pod kątem uciążliwości, energochłonności, zagrożenia środkami chemicznymi i hałasem w warunkach rzeczywistych prac agrolotniczych;

● spowodować podwyższenie płacy podstawowej oraz płac uzupełniających takich jak: dodatek kaloryczny, dodatki za kierowanie okręgową bazą agrolotniczą, za pełnienie czynności magazyniera.

Domagano się podwyższenia stawki ubezpieczenia dla personelu latającego z tytułu kalekta i śmierci, wyrażono krytyczne uwagi dotyczące współpracy na linii kierownictwa W-580 — piloci.

Do w/w postulatów ustosunkowaliśmy się: z-ca dyr. d/s handlowych, z-ca kier. działu EZ, przedstawiciel TBS, kierownik W-580 i przewodnicząca związku zawodowego.

W podobnej atmosferze odbywało się również zebranie kół związkowych nr 5 zrzeszające mechaników ZEUS. Podstawowymi tematami były: sprawy placowe

(Dokończenie na str. 2)



## Prosto z miasta

(Dokończenie ze str. 1)

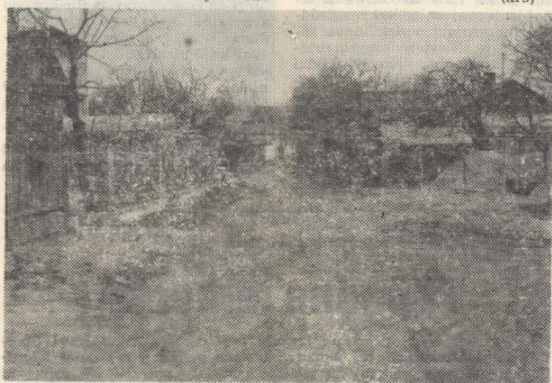
tem Urzędu Miejskiego wykonywany jest obecnie kanał deszczowy (od ulicy Wojska Polskiego do ulicy Kollataja). Wykonano również prace związane z uzbrojeniem terenu pod sieć kanalizacyjno-sanitarną w ulicach: Konarskiego, Westerplatte i Orzechowej. Pozwala to na uporządkowanie ciągów drogowych (o powierzchni asfaltowej — przyp. aut.). Po wykonaniu robót kanalizacyjnych w Adamolu przystąpiono do naprawy dróg, zwożąc duże ilości żużli.

Powoli ale systematycznie „ciągnię” się w górę ściany nowego Domu Kultury. Postęp robót zauważyć można także przy budowie nowej Centrali Telefonicznej za SP nr 2. Wykonano

tam już przyłącze wodociągowe. Na te dwa „rodzinki” budowlane zaczynają spoglądać coraz częściej mieszkańcy Świdnika. Inwestycje te są potrzebne ludziom jak przysłowiowa... woda na pustyni.

I jeszcze jedna sprawa którą sygnalizuję po jednej z moich reporterskich wędrowek w mieście. Trzeba koniecznie zażreć do kontenerów na śmieci. Wiele z nich usytuowanych wokół bloków trzeba dezynfekować. Marcowe słońceko ożywił bo wiem może... roje robaczek, których mrowie widziano jesienią ubiegłego roku. Aż strach pomyśleć by to paskudztwo zaczęło przenikać do bloków.

(ars)



To też Świdnik.

Fot. archiwum

## Już bez reglamentacji

Naczelnik Miasta Świdnika informuje, że zgodnie z decyzją nr 71 ministra rynku wewnętrznego z 21 listopada 1988 r. w sprawie zasad gospodarowania towarami objętymi centralnym sterowaniem w roku 1989 materiały budowlane wyłączone zostały z centralnego rozdziału.

W świetle powyższej decyzji Urząd Miejski w Świdniku odstępuje od rozdzielania materiałów budowlanych. Działalność podstawową w tym zakresie będzie prowadziła Gminna Spółdzielnia „SCH” w Świdniku.

W myśl przepisów ustawy o podejmowaniu działalności gospodarczej sprzedaż materiałów budowlanych może być podjęta i prowadzona przez wszystkie podmioty prowadzące działalność gospodarczą tj. osoby fizyczne, prawne i inne jednostki, których zakres działania obejmuje działalność gospodarczą.

Pierwszeństwo w nabyciu materiałów budowlanych mają osoby posiadające aktualne pozwolenia na budowę.

W kalendarzu, pośród 365 dni w roku, jest taki jeden dzień, który od lat obchodzi się jako międzynarodowe święto wszystkich Pań. Nawiązując więc do tematu, proponuję:

## Porozmawiajmy o kobietach

Łza się w oku kręci, gdy wspomnę sobie czasy świetności Cesarstwa Rzymskiego, które wyznaczało kobiecie jej miejsce w tamtejszej, starożytności społecznej. Mąż wojował, spędzając wiele godzin poza domem, a żona była strażniczką domowego ogniska, dbała o wychowanie dzieci... Już, już słyszę święte głosy oburzenia zastępów płci pięknej, gotowych mi zarzucić, że wypisuję jakieś niestworzone rzeczy, plotę herezje. Moje Drogie Panie — faktem jest, że rzymska kobieta szła zawsze za mężem, albo — obowiązywała wówczas zasada: „Gdzie ty, Kajo, tam i ja — Kajo”. „Twarde prawo, ale prawo” — jak mawiali starożytni Rzymianie.

Cesarstwo legło jednak w gruzach. Czas biegi naprzód nieubłagany, potrzeba było jednak wielu stuleci, aby stereotyp „kobiety — kury domowej” — dbającej o dom rodzinny i wychowanie dzieci, całkowicie podległy życzeniom swego męża — pana i władcy — zmienić. Nie twierdzą tutaj bynajmniej, że dbałość o dom rodzinny była i jest nie znaczącym gestem — ale długo jeszcze kobiety nie mogły choćby wykonywać zawodów od wieków uważanych za „typowo męskie”...

Zmieniały się epoki i obyczaje... aż wreszcie nasze Panie powiedziały: „dość!”, no i ludzkość, a już na pewno jej żeńska połowa, weszła w okres wielkiej Emancypacji.

Kobiety walczyły o swoje prawa z takim uporem i konsekwencją, że musiało to kiedyś przynieść zamierzone efekty. Wielka Emancypacja przywróciła kobiecie należne jej prawa, przede

wszystkim jednak — z biegiem lat w znacznym stopniu zrównała ją z mężczyzną na płaszczyźnie zawodowej.

Sztuczny podział na zawody „typowo męskie” i „typowo kobiece” stracił dziś rację bytu, praktycznie przestał istnieć. Dziś nie ma zawodu, w którym kobieta nie miałaby czegośkolwiek do powiedzenia.

Wielka Emancypacja poszła jeszcze dalej, bo — wiem nawet Narcyza Żmichowska — duchowa przywódczyni polskich emancypantek nie myślała, że nadejdzie chwila, w której kobieta podbi je Kosmos... I tak, powoli, acz systematycznie, nasze Drogie Panie rozstrzygnęły, wydaje się, ostatecznie — wiekowy spór o należne im miejsce w społeczeństwie.

W dniu 1. maja, składam więc w tym miejscu wszystkim Polkom, wiecznie zabiegającym i zatroskanym o codzienne, coraz droższe życie Rodziny, wystającym codziennie w kilometrówkę kolejkach, naiserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Drogi Panie: oby nie zabrakło Wam nigdy wiary we własne siły oraz wytrwałości, a na Waszych twarzach — częściej niż dotychczas — widniał Uśmiech.

Dziewczyny z PRL-u! Zachowajcie dla tej waszej „brzdęcej połowy” nieco ciepła i życzliwości, i bądźcie dla nas dobre nie tylko na wiosnę... albowiem: My rządymy światem, a nami — kobiety... jak to ktoś trzeźwo myślący już kiedyś zdążył zauważyć...

Marek Nowak

## Zbędne emocje

(Dokończenie ze str. 1)

złoty, nie licząc innych problemów. Zdaniem odpowiedzialnych za tę inwestycję, rachunek jest jednak bardzo optymistyczny. Lokalizację podzieli wśród trzech tysięcy chętnych komisja, biorąc pod uwagę ustalone kryteria:

- czas oczekiwania
- okres zamieszkiwania w Świdniku
- okres posiadania samochodu
- aspekty rejonizacji (pierwsze garaże w Osiedlu Brzeziny)
- staż pracy w budownictwie mieszkaniowym (dotyczy części z chętnych).

Te kryteria są podstawowymi, co nie oznacza, że jedynymi.

Nowością w realizacji tej inwestycji jest wyposażenie zespołu garaży w zaplecze usług posprzątkowniczych, łączące z minijaki. Deklaracje w tym zakresie już są. Spółdzielnia będzie sprzątała ich urzeczywistnieniu. Może dzięki temu Świdnik będzie miał nareszcie myjnię i warsztaty

naprawczo-diagnostyczne z prawdziwego zdarzenia.

Odrębnym zagadnieniem są tak zwane garaże blaszane na wysypisku. Tylko patrzeć a ta najbardziej dzika i obokarna kolonia rudier znajdzie się w centrum osiedli mieszkaniowych. Do tego dojdzie nie może i władze już teraz zapowiadają, że posiadacze blaszaków wkrótce otrzymają wypowiedzenia. Władze również mówią, że posiadanie likwidowanego blaszaka na wysypisku wcale nie oznacza automatycznego nabycia lokalizacji na budowę innego garażu. Być może część z tych osób takie prawo uzyska, jeśli spełni kryteria o których było wcześniej, w jeszcze innym zespole garażowym (130 bloków) również w osiedlu Brzeziny.

Reasumując, wiosna dla ubiegających się o garaż zapowiada się gorąco. Jeśli apel o rozsądek może być uznany za banal, zachowajmy chociaż umiar w emocjach, gdy sprawa nie jest ich aż tak bardzo warta.

(j)

## Reporter zanotował

ECH TE DRZEWA!

Są nadal solą w oku mieszkańców. Jeśli słusznie to jeszcze pół biedy. Jedną z mieszkanki Świdnika toczyła zacięty bój o topole rosnące w pobliżu bloku przy ulicy Kilińskiego 3. Na wygwieżdżenie drzewa wyraził zgodę mieszkańcy tego bloku po wysłuchaniu opinii komisji. Natomiast owa kobieta (mieszkająca zresztą w sąsiednim bloku) omal nie wydrapała oczu społecznikom.

I pomyśleć tylko jak trudno jest jeszcze często o pełne zrozumienie w często oczywistych sprawach.

Gdzie jest NAWIĘCZ DZIUR...

...na drogach miejskich? Wiadomo — w ulicach: Przędowników Pracy, Wojska Polskiego, Kruczkowskiego i Racławickiej. Telefonują do nas posiadacze pojawiających mechaników z prośbą aby „uczulić” na tę sprawę Miejską Służbę Drogową. Przy okazji wskazujemy jeszcze jedno miejsce

do „załatwiania”. Resory można polamać za wiaduktem kolejowym (na jedni vis a vis hali sportowej) jadąc wzdłuż parku w kierunku przejścia do tunelu przy targowisku. Odrzynną wyrwa w asfalcie strasznie szczególnie wieczorami.

A jeśli już o dziurawych jezdniach mowa to nie zapominajmy także i o wielu nadwyróżnionych chodnikach. Te także trzeba doprowadzić do stanu użytkowego.

PISALIŚMY W GAZECIE...

...o powtórnym oznakowaniu niebezpiecznych schodów na pasażu handlowym przy ulicy 3 Maja (za sklepem radiowo-telewizyjnym w dół). W Urzędzie Miejskim poinformowano nas, że sprawa prawie, że już leci... Chodzi po prostu o więcej słów, które wysuszyłyby... farbę!

TEMATEM TABU...

...jest nadal oświetlenie świdnickiego parku przyzakładowego. Od kilku lat nie ma właściciela, nikt się do niego nie chce przystąpić. Sterczą więc sobie w nim

## Wiadomości związkowe

(Dokończenie ze str. 1)

oraz warunki pracy. Zarząd Związku popiera słuszne żądania pilotów oraz mechaników. Będzie dążyć do tego by zostały one spełnione.

Jednym z tematów kolejnego posiedzenia zarządu związku było wartościowanie pracy. Zagadnienie to wywołało ożywioną dyskusję. W celu wyrażenia ostatecznej opinii powołano podzespoły związkowe do szczegółowego rozpatrzenia tematu.

Na posiedzeniu zatwierdzono „Regulamin o czasie pracy pracowników WSK „PZL-Świdnik” zatrudnionych w krajowych terenowych bazach agrolotniczych”. Regulamin obowiązuje od 1 lutego 1989 r. do 31 grudnia 1992 r.

Zarząd Związku zaniepokojony pogarszającą się sytuacją materialną załogi, wynikającą ze stale rosnących kosztów utrzymania — wystąpił do dyrektora naczelnego o przedstawienie szczegółowej analizy wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa i możliwości podwyższenia płac załogi.

Opr. (K)

nadal obrzydliwie kikuty latarni strasząc we dnie i w nocy. Jak długo jeszcze?

I NA KONIEC CYTATY Z POCTÓWKL...

...nadesłanej do naszej redakcji z Zamocia. Przebywałem parę dni w Świdniku — pisze p. Jan S. (nazwisko znane redakcji) — i pragnę podzielić się kilkoma spostrzeżeniami.

W wypowiedziach mieszkańców słuszałem sporo na temat dużych czynszów za mieszkania, które trzeba uiszczać dla spółdzielni. Zbyttno się jednak nie dziwię. Ot choćby na przykładzie osiedla Ślawińskiego-Wschód. Jest ono bardzo zdeptane. Mało kto chodzi chodnikiem. Teren jest zniszczony, a drzewa polamane. Straszą brudne klatki, na tykach i murach widnieją najrozmaitsze grymoły. Widziałem młodzińców, którzy potrzeby fizjologiczne załatwiali... w klatkach schodowych.

Wspomnę także o poniszczonych skrzynkach na listy i automatach telefonicznych. Za to wszystko trzeba niestety... płacić!

Smutne to, ale jak widać prawdziwie. A jak cię widzą, tak cię piszą!

(ars) (

## Seminarium dziennikarskie

(Dokończenie ze str. 1)

całkowicie się wewnętrznie przebudowując i rozpoczynając na serio walkę o młodzież, mając na uwadze fakt iż „polska młodzież dziś nie ma czasu czekać, może ona porywać i przyłoczyć partii czy władzy w ogóle. Jeśli nawet do czegoś takiego dojdzie — nie należy robić z tego tragedii”.

Prelegent wspominał także o zadaniach prasy zakładowej po X Plenum KC PZPR (akcentując zwłaszcza szersze niż dotychczas rozpowszechnianie treści Uchwały i stanowiska X Plenum KC PZPR, przy zachowaniu dowolności stosowania form wypowiedzi dziennikarskiej).

Inne punkty programu seminarium raczej zawiły oczekiwaniami. Znaczenie więcej spodziewano się na przykład po spotkaniu z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego Rumuńskiej Partii Komunistycznej — Ionem Ciriac, czy redaktorem naczelnym tygodnika „Relacje” — Franciszkiem Piątkowskim (związka to pierwsze z dwu spotkań mogło być nieco ciekawsze). A że tak się nie stało — to już nie wina przybyłych do Kazimierza dziennikarzy. Błędy i potknięcia są jednak po to, by je eliminować. I to przeświadczenie powinno towarzyszyć organizatorom kolejnych dziennikarskich seminarium.

28 lutego odbyła się w ZDK IV sesja MRN IX kadencji.

Członkowie Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej Budowniczych Domków Jednorodzinnych „Iskra” obradowali w klubie emerytów i rencistów.

W WSK odbyło się Walne Zebranie Delegatów Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

## Kronika tygodnia

Wystawę rysunków i akwareli autorstwa Ludomira Stupczyńskiego pt. „Zakątki Lublina” zorganizowano w ZDK.

W hali sportowej FKS Avia odbył się Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzystwa z udziałem mistrzów tańca z ZSRR, CSRS i Polski.

Z rewizją do Świdnika przyjechał piłkarz Petrolul Ploesti z Rumunii.

Kolejny festiwal piosenki przedszkolnej odbył się w Zakładowym Domu Kultury. Impreza cieszyła się wielkim powodzeniem wśród przedszkolaków.



## Jeżeli coś można zrobić — to zrobimy!

(Dokończenie ze str. 1)  
przygotowania. Ogółem wartość czynów społecznych o charakterze inwestycyjnym wynosi na ten rok 37,8 milionów złotych.

Plan pracy samorządu obejmuje również poprawę powierzchni ulic osiedlowych, porządkowanie pasów zieleni przyległych do posesji. Bierzemy udział w komisjach MRN, Sanepidu, zajmujemy się osobami samotnymi, pomagającymi opiekę lekarską, pomocy materialnej. Współpracujemy z dyrektorem SP nr 4. W styczniu mieliśmy urządzić lodowisko, niestety zima nie dopisała. Chcielibyśmy ustawić kontenery na śmieci przy wjazdach do lasu, w ogóle zorganizować wywóz śmieci z osiedla.

Działalność finansujemy ze środków gromadzonych na dwóch kontach. Na jednym są pieniądze ze zbiorów prowadzonych wśród mieszkańców (na przykład na gazyfikację) i dotacje UM. Drugie konto to odpisy funduszu miejskiego, 60 proc. podatków placanych przez mieszkańców osiedla, zakłady pracy znajdujące się na tym terenie (w roku około 150 tysięcy złotych), z tego udzielamy pomocy finansowej, pomocy dla szkoły, pokrywamy koszty remontu ulic.

Największą trudnością na jaką napotykałyśmy w działaniu jest uzyskanie jednolitości mieszkańców. Dziesięć osób, dziesięć opinii. Przyjęłam zasadę, że jeżeli 8 się zgadza na dany projekt, to ja robię. Tych dwóch nie dziś, może za rok, ale też da się przekonać.

Nieco odmienne warunki działania mają samorządy mieszkańców obejmujące bloki komunalne i spółdzielcze. Ludzie tu mieszkający nie czują się gospodarzami budynków. Nie garną się do pracy społecznej, bo według nich nie robią dla siebie. Dziwnie wydaje się takie pojmowanie mojej — niczyjej, przecież i tak lokatorzy niezbędnie często zamieniają mieszkania, zwykle całe życie spędzają w tym jednym, więc jednak powinno być — moje.

LESZEK KOCHLIK, przewodniczący obwodowej nr 1.  
— W ciągu ostatnich lat jest coraz mniejsze zainteresowanie

pracą społeczną, sprawami swego środowiska, na przykład z 500 osób uprawnionych do głosowania w czasie ostatnich wyborów przyszło 40 lat. Działają zwykle emeryci. Wiąże się to na pewno z większą obowiązkowością, poważniejszym podejściem do życia — wcale niekoniecznie tylko materialnym.

Ludzie ci wyznają zasadę — jeżeli można coś zrobić to zrobimy.

W planach na ten rok zapisałyśmy naprawę nawierzchni ulic, chodników, nadzór nad remontami budynków, co pewnie będzie najtrudniejsze do wykonania. Bardzo ciężko nam, jako komitetowi obwodowemu porozumieć się w tej materii z PGKIM, administrującym nasze bloki. Na wszelkie prośby, monity o naprawę czegośkolwiek, słyszymy ciągle to samo — nie ma ludzi. Rzeczywiście jest tylko jeden, starszy fachowiec i nie może podjąć wszystkim usterek, ale my od lat prosimy o stworzenie grupy remontowej w PGKIM, zgłaszamy na wszelkich zebraniach. Brakuje jednak decyzji. Może jest inne wyjście, np. odnowienie elewacji budynków, naprawy dachów zlecono obcym firmom. Zrobili to fachowo i w terminie.

Od dwóch lat coraz lepiej pracuje się nam z młodzieżą, której udestyniliśmy lokal na klub komputerowy. Przychodzą dwie grupy, starsza i młodsza. Spręta mają swój. Nas po prostu nie stać na tak drogie zakupy. Pomoc finansowa komitetu ogranicza się do opłaty prenumeraty fachowych czasopism, zakupu kaset i literatury.

Nie zapominamy o ludziach starszych i samotnych.

Pod koniec ubiegłego roku odbyły się wybory do samorządu mieszkańców, rozpoczęła się nowa czteroletnia kadencja. Chyba jednym z najważniejszych celów do zrealizowania powinno być dokładne poznanie ludzi z ustawą o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. Nie znamy swoich praw i nie korzystamy z nich.

A. KONOPKA

## Najnowszy krzyk mody

Za sześć dni Dzień Kobiet. W wielu instytucjach pewnie trwają już przygotowania — kupię tulipana ci — ścieżeczki, a może przekazać wydzielone kobiecie pieniądze na fundusz taki lub inny. Oczywiście wszystko według list, spisanych, kwitowanych. A kiedy już przyjdzie ten dzień panie biegały, krążyły się dookoła swoich meczyni. Herbata, lepiek kawka, ciasteczka, konieczne domowego wypieku. Potem w domu laurka wyprawiana przez pociechy, złamanie, przywieszony goździk od męża i... spokój do następnego roku.

Byle już różne mody na uczenie się. Pamiętam jeszcze hasło "kwiatka dla Ewy", później nawoływanie do borku badyłarzy dyktujących coraz bardziej szalone ceny. Ubiegły rok wykazał jednak, że panowie i stają się praktycznie i jeżeli już wydają pieniądze to raczej na prezenty rzeczowe. Najczęściej kosmetyki, bo tego nigdy nie za dużo prawdziwej kobiecie, a i męskie kieszki jakoś wytrzymuje. W tym roku nawet takie prezenty stoją pod znakiem zapytania. Może po prostu nie starczy na nie uciążliwych zaskórniaków. Pewnie złośliwy mężczyzna wymyślił nawet na ten temat kawał: "Jaki jest najnowszy krzyk mody? O Jezus!". Oczywiście na widok cen damskich fatalasz

ków. Pewnie musiał przedtem odwiedzić niektóre świdnickie sklepy sprzedające od kilku dni sprowadzoną z Austrii bieliznę. Biustonosze, co prawda jednej z najlepszych firm — Triumph, ale w cenie od 8700 zł do 17900 zł. Bawinianna koszulka 13100 zł, majtki już nieco tańsze, bo 10700 zł szluka. Podkolanówki prawie za bezcen, śmieszne 640 zł para. Do kompletu także zagraniczne rajstopy już od 1900 zł do 4000 zł. Ceny prawie jak w "Pewexie, to też klientki dzielą je przez uniwersalny przelicznik — 3500 zł... i odchodzą. Inne mówią, że to tylko kwestia przyzwyczajenia. Jest w tym trochę racji. Po tygodniu zabrakło koszułek i majtek.

Pozostawmy wybór prezentów pomyślowi i zasobności naszych panów. Proponuję natomiast aby najbliższy tydzień, właśnie ze względu na 8 marca, męska polowa naszego otoczenia zauważyła kobiety w autobusie, sklepie, mieście pracy, a my usmiechem dodajmy im otuchy w tych jakże trudnych i pełnych wyrzeczeń poczynaniach. Pozwólmijmy przepuścić się w drzwiach, ustąpić miejsca. Zaplanujmy Dzień Kobiet bez akademii, wieczerznic, cafej tej szlachej otoczki. Bądźmy po prostu serdeczniejsi dla siebie, już od dzisiaj.

(dan)

## CNN, SKY, RAI UNO, 3 SAT — RÓWNIEŻ W ŚWIDNIKU?

Dlaczego by nie. Byle tylko byli chętni na wyłożenie sporej gotówki. Firma „Infel” załatwi resztę — tak mogłyby brzmieć slogan reklamowy, ale nie o reklamę tu chodzi. Zainteresowanie telewizją satelitarną jest ogromne. Nie mniejsze od kosztów bycia „blżej świata”. W różnych miastach podejmuje się różne próby obniżenia tych kosztów przez (na razie) eksperymentalne instalacje zbiorcze służące do odbioru programów światowych sieci telewizyjnych za pośrednictwem satelitów. Co z tego tak na prawdę wyjdzie, jeszcze nie wiadomo. Aspekty prawne są tu zwłaszcza trudne do pokonania, tym bardziej, że sieci komercyjne korzystają z przyszłych praw do praw autorskich wyjątkowo brutalnie. Ale, spróbować warto. Wychodząc z tego założenia lubelska spółka „INFEL” złożyła ofertę Spółdzielni Mieszkaniowej na wykonanie zbiorczej instalacji antenowej służącej do odbioru czterech programów telewizji satelitarniej. Do tego celu miały być

wykorzystane istniejące instalacje „azartowskie”, resztę załatwi spółka. Przedsięwzięcie jest tak pomyslane by zasięgiem objąć 1500 mieszkań. Przy założeniu, że antena była by umieszczona na dachu jednego z wieżowców przy Racławickiej, łatwo określić obszar miasta objęty zasięgiem tv satelitarnej. Całkowity koszt instalacji oblicza się orientacyjnie na 90 mln 100 tys. złotych, co oznacza wydatek z jednego mieszkania 60 tys. złotych. Przy takiej kalkulacji nie jest to dużo, tylko pozostaje odpowiedzieć na pytanie: ilu z lokatorów zamieszkujących bloki objęte potencjalnie zasięgiem tej instalacji będzie zainteresowanych korzystaniem z niej? Odpowiedź na to pytanie musi zawierać poza finansowymi, również aspekty techniczne. W tej euforii nie można również zapominać o wspomnianych wcześniej kwestiach prawnych. Przecież taka instalacja jest już systemem telewizji kablowej. To powoduje szereg jeszcze innych konsekwencji, znanych specjalistom a o któ-

rych zdają się zapominać inicjatorzy tego przedsięwzięcia jak też członkowie grupy inicjatywnej (11 osób), która chce pomysł doprowadzić do realizacji. Trzeba jednak próbować, bo rzecz jest godna wysiłku i kosztów. Pisząc sygnał o całym przedsięwzięciu, oczekujemy na społeczny rezonans. Spółdzielnia Mieszkaniowa chce mieć już teraz orientację o zainteresowaniu swoich członków tą inicjatywą. Wszelkie uwagi, deklaracje, zapytania i wnioski można zgłaszać do Spółdzielni jak też do osiedlowych administracji i samorządów. Wkrótce (o czym poinformujemy) członkowie grupy inicjatywnej rozpoczną codzienne dyżury w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z zainteresowanymi.

Nasza gazeta zamieści w jednym z najbliższych numerów tekst przygotowany przez specjalistów o wszystkich aspektach technicznych i innych instalacji tv satelitarnej w osiedlach mieszkaniowych.

(I)



W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w Nr 4/938 Głosa Świdnika z 26 stycznia 1989 roku pt. „Urzędniczy ping-pong”, a dotyczący warunków pracy pracowników Oddziału PKO Banku Państwowego w Świdniku przedstawiam swoje stanowisko w tej sprawie.

Podzielim zawarte w artykule stwierdzenie, że warunki pracy pracowników banku są na pewno trudne z uwagi na rozszerzenie działalności w zakresie obsługi mieszkańców miasta i najbliższych okolic, z jednoczesnym podjęciem działalności obsługi jednostek gospodarki społecznej. Niemniej jednak pragnę wyjaśnić, iż właściwe warunki pracy zapewnia pracodawca, a więc dyrekcja banku, która w dobre reformy gospodarczej wspólnie ze swoją jednostką nadzorną winna wykazać więcej przedsiębiorczości i inicjatywy. Dla poparcia powyższego stwierdzenia podaję kilka faktów świadczących, że tak nie jest.

Władze miejskie przekazały dotychczas na potrzeby banku 10 pomieszczeń o powierzchni 294,70 m<sup>2</sup> w części biurowo-usługowej oraz 58,47 m<sup>2</sup> w podpiwniczeniu budynku przy ulicy Sławiańskiej 14 w miejsce zlikwidowanego sklepu elektrycznego i meblowego. Z tytułu zajmowanych pomieszczeń bank płaci zarządcy budynku tj. Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej tylko opłatę czynszową.

Kierownictwo banku przejęło w swojej działalności poprawę warunków pracy poprzez kolejną likwidację dalszych placówek handlowych, których ilość w naszym mieście i tak jest niewystarczająca. Władze miasta widziały od kilku lat inne rozwiązanie związane ze zwiększeniem zakresu działania PKO i wyodrębnieniem się jednocześnie NBP przez wybudowanie nowego budynku banku w ramach działalności inwestycyjnej Oddziału Wojewódzkiego NBP w Lublinie.

Pomoc miasta w tym zakresie była duża, wskazano pod budowę nowego budynku PKO miejsce o bardzo korzystnej lokalizacji pomiędzy ulicą Racławicką a sklepem Pewex naprzeciwko budowanego budynku Domu Kultury. W wyniku starań władz miasta przyjechał do Świdnika Prezes Narodowego Banku Polskiego Stanisław Majewski, który po zapoznaniu

się z warunkami pracy podległej placówki PKO zaakcentował pilną potrzebę rozpoczęcia prac związanych z budową ze środków inwestycyjnych Narodowego Banku Polskiego nowego własnego budynku banku. A jak tą szansę wykorzystał bank?

Na pierwsze wystąpienie NBP Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie z 30 października 1984 roku do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w sprawie możliwości realizacji budowy banku w Świdniku — właściwy branzowo Wydział UW w Lublinie wskazuje teren pod budowę banku w Świdniku zalecając podjęcie dalszych prac projektowych. Do dnia dzisiejszego pomimo upływu ponad 4 lat inwestor nie zakończył opracowań projektowych i nie otrzymał pozwolenia na budowę, nie mówiąc już o rozpoczęciu budowy. Dla porównania operatywności w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych niech posłużą budowa Banku Spółdzielczego w Świdniku. Otóż bank ten wspólnie z Domem Remiastwa otrzymał wskazanie lokalizacyjne 23 stycznia 1984 r., a 21 maja 1986 roku pozwolenie na budowę. Inwestycja jak widać została praktycznie już zrealizowana, a oddanie do użytku nastąpi w roku bieżącym. Oddanie do użytku Banku Spółdzielczego wpłynie na poprawę obsługi kredytowo-bankowej mieszkańców miasta i jednostek gospodarki społecznej, przykładem czego jest fakt przeniesienia rachunku bankowego WSK do tego banku.

Ustosunkowując się do propozycji likwidacji sklepu spożywczego Nr 9 pragnę poinformować, iż mylna jest informacja jakoby był on nierentownym. Oto kilka cyfr mówiących o tym, że jest on rentowny i potrzebny. Obrót w roku 1988 wyniósł w tym sklepie 89.464.000 zł, a zysk 475.000 złotych. Z usług sklepu położonego w dogodnym miejscu korzysta wielu mieszkańców miasta i w zakresie jego likwidacji lub przeniesienia negatywne jest stanowisko Komitetu Obwodowego Samorządu Mieszkaniowego, właściwej Komisji resortowej MRN jak również Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Świdniku. W sprawie pozostawienia sklepu spożywczego Nr 9 w jej obecnym miejscu wypowiedział się również Dyrektor WSK wychodząc na przeciw postulatowi zgłaszanemu przez pracowników tego Zakładu a zamieszkujących w pobliżu sklepu. Również sąsiadujący z PKO sklep Nr 1 WPHW branyj do zliczenia cieszy się dużym zainteresowaniem klientów. Za rok 1988 osiągnął obroty w wysokości 124 milionów złotych i należy do produkujących placówek. W kolejnym sklepie Nr 3 WPHW „Staś i Ne” przy ulicy Racławickiej 9 również w roku 1988 obroty wynosiły 87 milionów złotych, a dodatkowo w

m-cu grudnia ubiegłego roku przeprowadzono modernizację tego sklepu kosztem i staraniem WPHW. Jeżeli chodzi o sklep Nr 12 WPHW przy ulicy 3-go Maja branyj kosmetyczno-chemiczny oraz zielarski to kosztem blisko 50 mln zł. przeprowadzono w sklepie tym gruntowną modernizację, wydzielone zostało patronackie stoisko „Herbapol” i placówka ta cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców, a zielnicznictwo jest pomocnym w leczeniu wielu schorzeń. Nie można również przyjąć propozycji dyrektora Banku w Świdniku aby zaadaptować pomieszczenia w budynku LPEC przy ulicy H. Sawickiej na potrzeby biblioteki, w miejsce której wprowadzić bank.

Pragnę wyjaśnić, iż z uwagi na istniejące w budynku LPEC urządzenia techniczne (duże zbiorniki z wodą na najwyższej kondygnacji budynku) i na bezpieczeństwo ludzi postulat ten nie może być brany pod uwagę. Dodatkowo wyjaśniam, że w budynku LPEC przy ulicy H. Sawickiej znajduje swoją siedzibę Rozdzielnia Gazu w Świdniku, która zmuszona jest zwolnić obecnie zajmowane pomieszczenia biurowe w budynku przy ulicy 1-go Maja 12.

Zamiarem władz miejskich jest ażeby po oddaniu do użytku Domu Kultury przenieść do niego bibliotekę miejską, a w jej obecnym miejscu przy ulicy Sławiańskiej 18 uruchomić drugi sklep „Domu Książki”, który ma obecnie bardzo ograniczone możliwości świadczenia swoich usług.

Wracając jeszcze do kwestii rentowności pragnę wyjaśnić, iż PKO Bank Państwowy w Świdniku poza opłatami czynszowymi z tytułu użytkowania lokalu nie wpłaca do budżetu miasta żadnych kwot, natomiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Świdniku wpłacała w roku 1988 do budżetu 132,1 mln. złotych. Jestem przekonany również, że nastąpi w niedługim czasie poprawa zaopatrzenia w handlu detalicznym branży przemysłowej będzie więcej towarów na rynku i personel sklepów nie powinien się już nudzić, jak stwierdził to redaktor w swoim artykule.

Artykuł redaktora Marka Nowaka przedstawia w sposób jednostronny aktualną sytuację banku i sposób poprawy warunków pracy tej jednostki. Patrząc natomiast z racji społeczno-gospodarczych władze administracyjne miasta widzą rozwiązanie trudnych spraw lokalowo-handlowych i usługowych w szerszym spojrzeniu dążąc do zaspokojenia występujących potrzeb rozwoju sieci handlowo-usługowej w naszym mieście zgodnie z wnioskami jej mieszkańców.

Naczelnik Miasta  
mgr Stanisław Kucharuk



## GŁOS SPORTOWY

Gdy słońce wyżej, piłka coraz bliżej. Z Rumunii powrócili do Świdnika piłkarze Avii. 10-cio dniowy pobyt w Ploesti trener TADEUSZ ŁAPA uważa za bardzo udany. Rozmawiałem z nim na początku tego tygodnia.

**■ Zabrał pan do Rumunii...**  
— ...18 piłkarzy. Szczególnie dla młodych było to spotkanie z wielką piłką i przygodą! Mieszkaliśmy w Ploesti, w centrum nartowym tego kraju w gościnie miejscowego, II-ligowego klubu sportowego Petrolul.

Pół roku temu zespół ten opuścił ekstraklasę. Wszystko wskazuje dziś na to, że do niej powróci. Drużyna ta zajmuje aktualnie pierwsze miejsce w tabeli II ligi z przewagą trzech punktów nad najbliższymi rywalami.

Mieszkaliśmy w nowoczesnym hotelu, rzecz by można z wszelkimi wygodami.

**A warunki treningowe?**  
— Znakomite! Udostępniono nam główną płytę boiska, mieliśmy do dyspozycji gabinet odnowy.

Trenowaliśmy w słońcu grając niemalże co drugi dzień mecze sparingowe. I tak między innymi z III-ligowym zespołem Montana Sinaja osiągnęliśmy iscie hokejowy wynik 5:5, a z drugą II-ligi Metal Ploeni wygraliśmy 4:2! To spotkanie graliśmy dla odmiannych na ośnieżnym boisku. Tego dnia spadło

20 tys. widzów na stadionie w Ploesti!

## AVIA-PETROLUL 1:2

bowiem sporo śniegu. Najważniejszym naszym sprawdzianem był mecz na serio z drugą gospodzą Petrolul Ploesti. Na stadion „zważyło” aż 20 tysięcy widzów! Moi podopieczni nie grali nigdy dotąd przy tak licznej widowni. Wychodzili na płytę boiska otoczeni szpalerem milicji. Zawszad słuchać było trąbki, piszczałki, bębny... Również i w czasie meczu stadion przypominał... wulkan!

Nasi przeciwnicy grali szybko, ofensywną, nowoczesną piłkę. W spotkaniu nie brakowało ciekawych akcji i śpię podbramkowych. Desygnowałem do gry optymalną jedenastkę — w zestawieniu: Grodzicki, Wilk, Murawski, Prokop, Kołodziej, Tobiasz, Grula, Czyż, Korczyk, Drozd i Wróbel.

Do przerwy po równorzędnej grze osiągnęliśmy wynik bezbramkowy. W drugiej odsłonie Korczyk „popchnął” nieoczekiwanie na polu karnym napastnika gości i sędzia podyktował rzut karny. Zrobiło się 1:0 dla gospodarzy. Po pewnym czasie gospodarze, którzy atakowali desperacko, podwyższyli wynik na 2:0! Przed końcem meczu bramkę dla Avii zdobył Grula. W sumie było to ciekawe widowisko piłkarskie, z którego zadowoleni byli piłkarze, szkolenowcy i kibice. W kilka dni później obserwowaliśmy na tymże stadionie towarzyski mecz Petrolul — Dynamo (Bukareszt). Goście to zespół wiadomo — I-ligi

gowej. Gra w nim kilku reprezentantów kraju. Było znowu na co patrzeć!

**■ Jak byliście przyjęci w Ploesti?**

— Nic ująć, nic dodać! Gdyby nie zimne noce (rozechorował się Bednarz), wyprawa nasza była udana pod każdym względem. Na każdym kroku spotykaliśmy



Już niedługo piłkarska wiosna.

Fot. archiwum

## O czym mówią kibice?

Przed wszystkim o „złotej” Agnieszce. Utalentowana pływaczka Avii, której zabrakło na starcie MP juniorów starszych w łodzi błysnęła rewelacyjną formą na MP seniorów w Raciborzu. Przywołała z nich dwa złote medale „nokatując” swoje rywalki na dyst. 100 i 200 m stylem dowolnym. W swojej medalowej kolekcji zawodniczka naszego klubu ma już 47 brązowych, srebrnych i złotych krążków. Wyczyn to nie lada!

O wyprawie piłkarzy świdnickich do Rumunii piszemy szerzej w tym numerze gazety. Docieklili kibice żartując głośno mówią, że atak Avii na wiosnę powinien być bardzo lotny. Grają w nim przecież ludzie — gaci czyli DROZD I WRÓBEL.

A jaki jest ten nowy nabytek z Wąbrzycha? Z relacji trenera Tadeusza Łapy dowiedzieliśmy się, że na boiskach w Rumunii Wróbel był przydatny w zespole. Szybki, zwrotny, grający dobrze

technicznie potrafi przyjąć dokładnie piłkę nawet wtedy gdy przeciwnik siedzi mu na... polach. Czy okaże się bramkostrzelny — pożyjemy, zobaczymy. Zawodnik ten odkrył już swoje karty w rewanżowym meczu z Petrolul Ploesti w Świdniku. Wydaje się, że potwierdził swoje aspiracje do nowego zespołu.

W spotkaniach pięciarskich o wejście do II ligi sporo zaskakujących wyników, a i przetasowań w tabeli także. „Ślabiutka” Stal Sanok, z którą Avia rozprawiła się w ciągu 65 minut wygrała z Górnikiem Wesoła aż 16:1! Ten wynik jest zaskoczeniem. Z kolei najbliższy przeciwnik naszych pięciarszych GKS Bogusławice przegrał na własnym ringu z Carbo Gliwice 8:12. Wynikałoby z tego, że 5 marca bokserzy nasi powinni sforować kolejną przeszkodę i odesłać górników z kwitkiem. Oznaczałoby to również marsz w górę drabinki, z przesunięciem co

najmniej o dwa szczebelki. Ale w sporcie, a zwłaszcza w boksie bywają często przeróżne niespodzianki. Wypada przeto uzbroić się w cierpliwość no i wybrać się na mecz. Emocji powinno być na nim sporo!

Siatkarze Avii kończą już mistrzowski serial. Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo II ligi pozostały im jeszcze trzy mecze. Ze Stoczniowcem, Polanem (na wyjeździe) i Grodzcem Będzin u siebie.

Seria występów z najlepszymi drużynami (Baldonem, Górnikiem Kazimierz i Stilonem Gorzów) już się skończyła. Być może, że kibice z ostatnich trzech przeciwników ulegną Avii. Nie wielu kibiców w to wierzy, ale są również i tacy, którzy nie tracą nadziei. U progu tegorocznej wiosny jak widać sporo ciekawych imprez sportowych. A to lubią kibice!

(kr-k)

## Echa sportowego tygodnia

### OSTATNIE GALOPY PIŁKARZY...

Próbne galopy naszych piłkarzy mają się ku końcowi. Już niebawem rozpocznie się walka o mistrzowskie punkty. Około tysiąca widzów obejrzało piłkarzy Avii w spotkaniu z rumuńskim zespołem Petrolul Ploesti. Rewanżowy pojedynek z utytułowanym przeciwnikiem wystawa naszej drużynie dobre świadectwo.

Spotkanie było ciekawe. Rumuni grali szybko, nieźle technicznie i... zadziornie. Świdniczanie starali się wybić ich z uderzenia i groźnie kontratakowali. Pierwszą bramkę dla gości zdobył STEFAN KONSTANTIN w 7 minucie gry, wyrównał w 25 minucie spotkania ANDRZEJ WILK. Po przerwie bramkę dla

Avii zdobył z rzutu karnego Tadeusz Grula (75 min.), a kiedy zdawało się, że gospodarze „dowiozą” bezpiecznie ten wynik po końcu spotkania na minutę przed zakończeniem gry ALEKS PITULICE wyrównał silnym strzałem na 2:2!

### NA TARCZY POWRÓCIŁI Z GDAŃSKA...

...siatkarze Avii. Przegrali dwa mecze ze Stoczniowcem 3:0 i 3:1, co spowodowało, że znaleźli się na trzecim miejscu ale od końca tabeli. Spadek z II ligi naszej drużynie nie grozi, ale forma zespołu jest nadal słaba.

Za kilka dni mecz z Grodzcem Będzin. Nie wielu fanów

siatkówki wierzy w sukces świdnicki. Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że przynajmniej jeden mecz „zaliczą” na swoje konto. I oby tak było!

### ROSNĄ MŁODE TALENTY

Po kilku latach wznowiono na Lubelszczyźnie „I krok bokserki”. W lutowej imprezie zorganizowanej przez RKS Motor wzięło udział 26 młodych adeptów pięściarstwa. Wśród nich byli również i świdniczanie.

W grupie młodziaków najlepiej spisał się KRZYSZTOF DUDA, a w grupie juniorów: GRZEGORZ TOMCZUK, STANISŁAW WSZOLA, KRZYSZTOF GNYP i PIOTR SALA.

(kk)

się z gościnnością, a młodzi kibice rumuńscy nie odstępowali ani na krok od naszego autokaru. Zabrakło nam nalepek, znaczków i... gumy do żucia!

### ■ Reasumując?

— Powróciliśmy do kraju pełni wrażeń z niezłe „podładowanymi” akumulatorami. Jeszcze dwa, trzy sprawdziany i za niespełna dwa tygodnie rewanżowy mecz o mistrzostwo II ligi na własnym boisku z Resovia. Nie musimy dawać, że chcemy go wygrać!

Rozmawiał: M. KRUK

## Informator GŁOSU

### KINO „LOT”

- 3 marca — F/X — USA — godz. 17.00 (od lat 18);
  - 4 marca — WODNE DZIECI — ang. — godz. 17.00 (bo.) — F/X — USA — godz. 19.15;
  - 5 marca — PORANEK — pol. — godz. 12.00 (bo.) — WODNE DZIECI — ang. — godz. 15.00 — F/X — USA — godz. 17.00, 19.15;
  - 6 marca — F/X — USA — godz. 17.00;
  - 7 marca — Imperia zamknięta z okazji Dnia Kobiet — SPIEWA HALINA KUNICKA — godz. 17.00, 19.00;
  - 8 marca — Dzień Kobiet — „TRZECH OJCÓW” — franc. komedia filmowa (Impreza zamknięta) — godz. 17.00, 19.00;
  - TRZECH OJCÓW — Francja — 1994 — Reż. Francis Veber — Wykonawcy: Pierre Richard i Gerard Depardieu.
- Dobra zabawa — bez masy, seksu i fantastyki. Pewien chłopiec ma trzech tatusiów... Wątek sentymentalny zgrabnie łączy się z gangsterskim. Dużo śmiesznych scen i gagów. Trochę młodzieżowej egzotyki Paryża i Rivier. Depardieu toruje sobie drogę nieznaną pięścią, a Richard stale wpada w głupie sytuacje. Obaj się bawią i bawią publiczność.

### KLUB „ISKRA”

- 3 marca — POEZJA SPIEWANA — godz. 17.00 — 21.00;
- 4 marca — GRUPA TEATRALNA — godz. 17.00 — 21.00;
- DYSKOTEKA — godz. 21.00 — 2.00;
- 5 marca — SPOTKANIA RODZINNE — godz. 19.00 — 19.00 (Bajki video, konkursy dla dzieci i rodziców, muzyka lat 60-tych — compact, film video);
- 7 marca — PROJEKCJA FILMOWA — godz. 17.00 — 20.00;
- 8 marca — DZIEŃ KOBIECI — Uroczysty koncert p. „KWIATEK DLA EWY” — godz. 17.00 — 21.00;
- 9 marca — POEZJA SPIEWANA — godz. 17.00 — 21.00;

### ZAKŁADOWY DOM KULTURY

- 3 marca — TURNIEJ PRZEDSZKOLI — „Baju-baju” — Sala widowiskowa — godz. 9.30;
- 6 marca — ELIMINACJE ŚRODOWISKOWE KONKURSU RECYTATORSKIEGO — (Sala widowiskowa) — godz. 17.00;
- 1-13 marca — „URODA KOBIECI” — Wystawa książek;
- 8 marca — DZIEŃ KOBIECI — KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ pod dyr. HENRYKA MARUSZAKA;

### FKS „AVIA”

- 5 marca — AVIA - GRODZIEC BĘDZIN (II liga siatkówki mężczyzn (Hala sportowa) — godz. 18.00)
- 6 marca — AVIA - GKS BOGUSZOWICE (mecz pięciarski o wejście do II ligi) — godz. 10.00 — Hala sportowa — AVIA - GRODZIEC BĘDZIN — godz. 13.00 — Hala sportowa.

(mk)

## Sprostowanie

Zakładowy Komitet Stronnictwa Demokratycznego powstał w WSK, a nie jak napisano w poprzednim numerze „Głosu” Koło SD. Za pomyłkę przepraszamy.

(k)

Wybrał: (MK)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), Andrzej BARYLA, Anna KONOPKA, Mieczysław KRUK, Jan MAZUR, Marek NOWAK, Andrzej SIEPSIAK (red. techn.), Irena WIERZCHOS, (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośnia 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1 — zam. 410 z dn. 89.02.24 — 3000 szt. — B-5